

Dr Robert A. Peterson, Ludzkość i grzech

Sesja 12, Biblijny opis grzechu ciąg dalszy,

Upadek, Chrystus i grzech

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert A. Peterson i jego nauczanie o doktrynach człowieczeństwa i grzechu. To jest sesja 12, Biblijny opis grzechu, ciąg dalszy, Upadek, Chrystus i grzech.

Kontynuujemy nasze studium doktryny grzechu.

Prośmy Pana o pomoc. Łaskawy Ojcie, dziękujemy Ci za Twoje słowo, Twoje święte słowo. Studiując te tematy, stajemy w obliczu własnej nieświętości. Daj nam łaskę, abyśmy szli z Tobą, kochali Cię bardziej, wzrastali w łasce i w poznaniu Chrystusa, w którego imieniu się modlimy. Amen.

Kończymy bardzo pomocny biblijny opis grzechu autorstwa Johna Mahoneya. Powiedzieliśmy właśnie, że grzech jest zwodniczy. Widzieliśmy to w obu Testamentach. Ostatni opis grzechu dla Mahoneya brzmi tak.

Grzech miał wyraźny początek w historii ludzkości i ostatecznie zostanie pokonany. Biblijna historia wyłania się z trzech wydarzeń historycznych: stworzenia wszechświata, wtargnięcia grzechu i odkupienia dokonanego przez Chrystusa. To dramat w trzech częściach: szczęśliwy początek, tragiczny bunt i spektakularny koniec.

Historia zaczyna się od planu stworzenia świata, który odzwierciedla cud i majestat Stwórcy, Objawienie 4:11, gdzie chwała jest składana Bogu. Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc, bo Ty stworzyłeś wszystko, a z Twojej woli istniało i zostało stworzone. Wszystko, co On stwarza, jest dobre.

Korona tego stworzenia nosi jego wyłączny obraz i jest uznana za bardzo dobrą, Księga Rodzaju 1:31. W tym sielankowym świecie Bóg komunikuje się ze swoim stworzeniem w doskonałej harmonii. Wraz z pierwszym pojawieniem się grzechu, najpierw wśród istot duchowych, które zostały stworzone, aby służyć Bogu, a następnie wśród nosicieli jego osobistego obrazu, wydaje się, że Stwórca stracił kontrolę nad swoim stworzeniem. Jednak wraz z grzechem pierwszej pary w Edenie natychmiast rozpoczyna projekt odzyskiwania.

Zamiast zniszczyć wszystko, co stworzył, rozpoczyna powolny, żmudny proces odzyskiwania świata i ludzi, których stworzył. Każdy nowy krok w kierunku ostatecznego odzyskania odzwierciedla jego osobiste zaangażowanie. W

niesamowitym akcie osobistego poświęcenia i miłości wysyła swojego syna do upadłego świata grzeszników.

Poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie Stwórca triumfuje nad wszystkimi swoimi wrogami. Jego chwała jest olśniewająco ukazana, a jego lud zostaje uwolniony od strasznego zniewolenia ciała, świata i diabła. Na koniec zwycięski Pan powraca jako triumfujący król i, w ostatecznym pokazie podziwu dla swojego stworzenia.

Cóż to za niesamowita historia. Cała historia ludzkości jest jego historią. Jan pisze w Objawieniu 21:1 do 4: Potem zobaczyłem nowe niebo i nową ziemię, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i nie ma już morza.

I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przyozdobiona dla swego męża. I usłyszałem donośny głos od tronu, mówiący: Oto przybytek Boga jest pośród ludzi, i będzie mieszkał pośród nich, a oni będą ludem jego. A sam Bóg będzie pośród nich i otrze wszelką łzę z ich oczu.

I nie będzie już żadnej śmierci, nie będzie już żadnej żałoby, płaczu ani bólu, bo pierwsze rzeczy przeminęły. To kończy opis grzechu Mahoneya. Chcę kontynuować jego wprowadzenie do doktryny grzechu, ponieważ jest, uważam to za bardzo pomocne.

Nazywa to paradygmatem przed upadkiem. Tradycyjnie strategia odkrywania istoty grzechu polega na rzutowaniu tego, co wiemy o grzechu z pism świętych, a także naszego własnego doświadczenia po upadku, na Adama przed upadkiem. Dla nas cały grzech ma swoje źródło w niewierzącym, dumnym sercu.

Inne opcje przyjęte przez teologów poza pychą i niewiarą obejmują lęk, egoizm, seksualność, lenistwo i fałsz. Ale czy niewiara lub duma są korzeniem grzechu Adama? Z pewnością nie kwestionujemy, że niewiara i duma odegrały rolę w pokusie, ale aby zadawać pytania, odzwierciedlać ludzkie wątpliwości i prowadzić do pójścia własną drogą, ludzka duma nie były grzechem dla Adama, dopóki nie podjął działań w związku z nimi, zrywając owoc. Grzech Adama był równoczesny z wtargnięciem śmierci jako sądu Bożego, Księga Rodzaju 2:17. W dniu, w którym zjesz z niego, zakazanego owocu, umrzesz.

Podczas kuszenia w Edenie Augustyn przypuszczał na przykład, że Adam stał się dumny i uległ swojej niewierze, co doprowadziło do zjedzenia zakazanego owocu. Sugeruje to, że Adam wszedł w stan niewiary po upadku, który jest grzeszny i został zepsuty, zanim faktycznie zjadł owoc. Ale dla Adama niewiara była wyborem.

Wybrał nie kontynuowanie wiary, nie posłuszny bezpośredniemu nakazowi stwórcy. Buntowniczy czyn Adama jest korzeniem wszelkiego grzechu, nie jego duma.

Kontekst Adama jest wyjaśniony, gdy patrzy się na niego z perspektywy bezgrzesznego ludzkiego charakteru Chrystusa.

W tym względzie Jezus jest wyrazem człowieczeństwa sprzed upadku i daje nam wgląd w moralną prawość Adama sprzed upadku. Motywy i postawy Jezusa w całym jego ziemskim życiu były zgodne z jego bezgrzeszną naturą. To samo dotyczy Adama.

Oczywiste jest, że Adam pozostał bezgrzeszny, nawet gdy rozważał zjedzenie owocu. Stał się grzesznikiem dopiero wtedy, gdy postanowił zlekceważyć przykazanie Pana przymierza. Pokusa, na którą natrafił, miała na celu skłonić go do działania niezależnie od suwerennego stwórcy, ale nie dlatego, że był już zepsuty przez pychę i niewiarę.

Jeśli tak, byłby grzesznikiem, zanim faktycznie zgrzeszył. Podnoszona kwestia dotyczy dobroci pierwotnego stworzenia, a także pierwotnej prawości Adama. Jeśli Adam został stworzony niedojrzały, jak twierdził Ireneusz, lub był moralnie neutralny, jak twierdzą arminianie, jego pierwotna prawość jest kwestionowana.

Wydaje się, że Bóg jest prawdziwym autorem grzechu, ponieważ Adamowi brakowało zdolności do dążenia do prawości w kontekście sprawiedliwej, bezgrzesznej natury. Strategicznie, siatka przed upadkiem lub perspektywa chrystologiczna wyjaśnia nam perspektywę Adama dotyczącą pokusy i grzechu. Zrozumiałe jest, że Szatan odwoływał się do obszarów bezgrzesznych ludzkich ograniczeń pierwszej pary, takich jak ich pragnienie uczenia się i doświadczania nowych rzeczy.

Moralna prawość nie wymaga wszechwiedzy, być może nawet ich poczucia uprawnień, biorąc pod uwagę ich pozycję noszącą obraz w stworzeniu i wyłączną zdolność wyboru między wszystkimi opcjami. Adam miał wyjątkową pozycję w stosunku do reszty stworzenia. Plan Szatana polegał na sprowokowaniu ich do kwestionowania stwórcy, zwłaszcza w świetle zakazanego owocu.

Stwórca postawił granicę. Zatem intencją Szatana było sprawić, by para poczuła, że stwórca ukrywa przed nimi coś dobrego. Perspektywa była taka, że owoc ten zawierał klucz do wszelkiej wiedzy, do której z pewnością zostali stworzeni, a także portal do ich własnej boskości.

Adam stanął przed wyborem: czy posłuchać stwórcy, czy zignorować zakaz Boga i działać z własnej inicjatywy. Być może, jak wyjaśnia to C.S. Lewis, Adam i Ewa chcieli mieć jakiś zakątek we wszechświecie, o którym mogliby powiedzieć Bogu: to nasza sprawa, nie twoja, ale takiego zakątka nie ma. Chcieli być rzeczownikami, ale byli i wiecznie muszą być tylko przymiotnikami.

CS Lewis, *The Problem of Pain*, 1962. Wszystko, co możemy stwierdzić z pewnością, to to, że grzech Adama był aktem buntu, zjedzeniem owocu, którego Bóg nakazał mu nie jeść. Wybrał ścieżkę nieprzeznaczoną przez Boga, a to odstępstwo w czynie spowodowało całkowite odstępstwo w jego naturze.

Mógł chcieć jakiegoś zakątka wszechświata niezależnie od Boga, ale nie mamy co do tego pewności. Nadal pozostaje nam pytanie, dlaczego bezgrzeszna istota wybrała grzech. Mierzenie stanu Adama przed upadkiem przez bezgrzeszne życie Chrystusa może sprawiać, że to podejście początkowo wydaje się dziwne.

Wprowadzenie Chrystusa jako siatki nie zmienia zasadniczo tego, co już wiemy o grzechu, ale z pewnością wyjaśnia wewnętrzny stan Adama podczas pokusy. W ten sposób istota grzechu otrzymuje potrzebną obiektywność. Oto przegląd.

Grzech Adama był aktem buntu przeciwko stwierdzonemu nakazowi Boga, popełnionym w określonym kontekście, w którym należało dokonać ostatecznego wyboru, wyboru o niszczycielskich konsekwencjach. Wyboru tego dokonał sprawiedliwy, a zatem kwalifikowany przedstawiciel, dla którego nieposłuszeństwo było aktem całej jego osoby i całkowitą sprzecznością z jego moralnym kierunkiem. Kilka krytycznych cech tej propozycji wymaga komentarza.

Po pierwsze, każdy grzech zaczyna się od aktu buntu. Podstawą tego nieposłuszeństwa jest obecność pozytywnego i negatywnego komponentu. Pozytywnym komponentem jest potwierdzenie osobistych praw, a negatywnym komponentem jest odrzucenie lub obalenie praw tego, który wydał rozkaz.

Każde nieposłuszeństwo niesie ze sobą te bliźniacze cechy. Innym aspektem naszej proponowanej definicji jest istnienie wydanego polecenia. Oczywiście jest, że polecenie ma autorytet, który je wydał.

Co więcej, ten, któremu dano polecenie, zrozumiał je i miał jasny wybór, czy być posłusznym, czy nieposłusznym. Kierunek jego natury był ku prawości. Po trzecie, istotę grzechu można dostrzec jedynie w ruchu od prawości do nieprawości.

Wymaga to określonego kontekstu testowania i wyznaczonego przedstawiciela, który jest całkowicie prawy. Wreszcie, takie posłuszeństwo ma niszczycielskie skutki. Intensywnie, całkowite zepsucie.

Rozległe, uniwersalnie. I wiecznie, nieprzerwanie, niekończąca się kara w piekle. Kontekst przymierza.

Jedną z najbardziej widocznych cech relacji bosko-ludzkiej jest jej kontekst przymierza. Bóg nawiązuje relacje ze wszystkimi ludźmi za pośrednictwem

instrumentu przymierza. Biblijne przymierza były inaugurowane za pośrednictwem wyznaczonych mediatorów lub przedstawicieli.

Noe, Abraham, Mojżesz. W przypadku próby moralnej Pan wyznaczył dwóch przedstawicieli. Teologicznie rzecz biorąc, dwaj Adamowie stanowią początek i koniec społeczeństwa ludzkiego. ” Marguerite Schuster, *Upadek i grzech* . Kim staliśmy się jako grzesznicy.

Właściwie Paweł wyraźnie wskazuje na reprezentację w Rzymian 5:12 i kolejnych. Zdecydowanie się zgadzam. Przypomnienia o roli Jezusa jako przedstawiciela pojawiają się w całej jego piosłdze.

Podczas chrztu Jezus utożsamił się z ludźmi, których przyszedł odkupić. Mateusza 3:15. Moralnym testem Jezusa było nauczanie się posłuszeństwa.

List do Hebrajczyków 5:8. Aby stać się rozumiejącym arcykapłanem. List do Hebrajczyków 2:17, 18. Jego całkowite posłuszeństwo zwane aktywnym posłuszeństwem, wypełniło wszystkie wymagania prawa moralnego.

Zastępcze dzieło Chrystusa na krzyżu, zwane biernym posłuszeństwem, jest identyfikowane przez Pawła jako reprezentacyjne. Rzymian 5:18, 19. Ponownie, zgadzam się.

Nawet jego cnotliwe zmartwychwstanie, nawet jego, wybaczenie mi, zwycięskie zmartwychwstanie, realizuje się w wierzących, ponieważ on nas reprezentuje. 1 Koryntian 15:22. Ci dwaj przedstawiciele byli w unikalnej pozycji i byli do siebie równolegli w wielu kwestiach.

Byli nosicielami obrazu w najwyższym sensie tego wyrażenia. Oboje byli doskonałymi odbiciami Bożego zamysłu dla ludzkości. Byli również sprawiedliwi w charakterze, bez skłonności do grzechu.

Po drugie, Adam i Chrystus doświadczyli człowieczeństwa w całkowitej zależności od stwórcy. Byli żywi duchowo i żyli wyłącznie po to, aby służyć celom Boga. Według Pawła pierwotnym zamysłem Boga było wytwarzanie dobrych uczynków.

Efezjan 2, 10. Właściwie myślę, że to może nie mówić o stworzeniu, ale o nowym odtworzeniu, jak powiedziałem wcześniej, a jednak sedno sprawy jest takie samo. Z pewnością Bóg chciał, aby Adam i Ewa wykonywali dobre uczynki.

Następnie przedstawiciele przymierza byli zarówno pose non peccare , able to non sin, jak i pose peccare , able to sin. Byli jedynymi ludźmi, którzy stali w tej wyjątkowej pozycji w odniesieniu do grzechu. Ability not to sin, able to sin.

Język pochodzi oczywiście od św. Augustyna. Ostatecznie obaj przedstawiciele przeszli test zwany okresem próbnym. Agent, cel i istota testów były takie same.

Agent, diabeł, cel i istota testu były takie same. Wyniki testu były jednak bardzo różne. W tym względzie Adam nie zdał testu, nie posłuchawszy nakazu Boga.

Dokonał jednego złego wyboru. Z drugiej strony, Chrystus zachował posłuszeństwo przez całe swoje życie. Zawsze wybierał prawość.

Istnieją inne różnice. Na przykład fizyczny kontekst Adama był nieskazitelny. Chrystus przyszedł do bardzo upadłego świata.

Adam nie miał żadnej tradycji religijnej ani historii, która mogłaby wpłynąć na jego decyzje. Chrystus przyszedł w czasie surowej religijnej kontroli. Adam posiadał niesprawdzony, prawy charakter.

Chrystus również posiadał niesprawdzony, sprawiedliwy charakter jako człowiek, ale miał sprawiedliwy charakter Boga, nie pozór peccare , niezdolny do grzechu, jak również wola. Jezus był przecież Bogiem w ciele. Był święty, a Bóg był nawet poza pokusą, ale był kuszony, ponieważ był całkowicie człowiekiem.

Zgadzam się. Dwie natury Chrystusa dały mu zdolność do stawiania czoła prawdziwej pokusie, a także nieskończoną zdolność do jej doświadczania. On jest naszym głównym powodem eksplorowania istoty grzechu.

Oto nasz główny powód, dla którego badamy istotę grzechu. Przez pryzmat Chrystusa. Zastosowanie pryzmatu.

Z Pisma Świętego jasno wynikają trzy kwestie. Chrystus był w pełni człowiekiem. Był całkowicie bezgrzeszny i był wcielonym Bogiem.

Te trzy cechy soczewki kwalifikują go do testowania i pozwalają mu doświadczyć pełnej miary testowania. Spotkał się z grzechem tak jak Adam, ale z dużo większą stawką i z dużo większą intensywnością. Niepowodzenie zagroziłoby jego misji uwielbienia Ojca i odkupienia grzeszników, uwalniając w ten sposób gniew Boży na wszystkich ludzi bez nadziei na odkupienie dla nich.

Chrystus był całkowicie człowiekiem z wyboru. Był również bezgrzeszny z natury i z wyboru. Wieczne podporządkowanie jego woli ofierze jego ludzkiego życia jest podstawą naszego odkupienia.

List do Hebrajczyków 10:10. Przede wszystkim człowieczeństwo Chrystusa dało mu zdolność do bycia testowanym. Poprzez wcielenie Chrystus doświadczył wszystkich ograniczeń ludzkiego doświadczenia. Był fizycznie ograniczony czasem i przestrzenią,

prostym procesem dojrzewania, List do Hebrajczyków 2:40, ludzką zależnością od otaczającego go świata fizycznego, głodem, pragnieniem, zmęczeniem, niepokojem, strachem, płaczem i groźbą choroby lub urazu od zwykłego przeziębienia po próchnicę zębów i pęcherze od pracy rękami.

Jezus był ograniczony umysłowo. Musiał się uczyć, Łukasza 2:40 i 52 i często prosił o informacje, Jana 11:34. Chociaż miał wielką jasność co do wydarzeń czasu końca, przyznał, że nie znał czasu swojego powrotu, Mateusza 24:36. Jezus był również ograniczony psychicznie. Znosił emocje wywołane nienawiścią i odrzuceniem przez wroga, a także niewiarą i bezradnością ludzi, których przyszedł zbawić.

Wreszcie, był ograniczony w swojej ludzkiej duchowości. Spędził wiele nocy na modlitwie i uwielbieniu, Marek 1:35, Mateusz 14:23, i ubolewał, że nie był w stanie podzielić się niektórymi głębokimi prawdami duchowymi z uczniami, Jan 16:12. Każdy z tych obszarów odgrywał rolę podczas jego licznych prób. Chrystus był również najpełniejszym i najczystszy wyrazem obrazu Boga.

Patrząc wymiarowo, oryginalny obraz ma trzy komponenty. Po pierwsze, aspekt strukturalny składa się z racjonalności, moralności, woli, emocji, kreatywności i duchowości. Phil Hughes, prawdziwy obraz.

Jezus odzwierciedlał każdy z tych komponentów i utrzymywał je w doskonałej równowadze. W strukturze jesteśmy paralełą do Chrystusa, chociaż upadamy. Następna jest funkcjonalna zdolność obrazu.

To jest centrum operacyjne. Grzesznicy są duchowo martwi, co odzwierciedlają nasze przewinienia i grzechy, Efezjan 2:1. Pierwotna zdolność pragnienia Boga i dążenia do Niego w sprawiedliwości została utracona w upadku. Nie mamy żadnej warunkowej sprawiedliwości, przez którą kierowany jest obraz Boga w nas.

Jezus jednak był sprawiedliwy, a działanie obrazu w nim było motywowane, a nawet wymuszane przez nienawiść do grzechu i miłość do świętości. Wymiarowo zatem było to zorientowanie obrazu na Boga. Po trzecie, obraz przyznał ludzkości panowanie nad stworzonym porządkiem.

Jezus wykorzystał tę domenę, powstrzymując szalejącą burzę, chodząc po wodzie i rozmnażając chleb i ryby. Eugene Merrill odnotowuje również interesującą relację o podatku świątynnym Jezusa w pysku ryby, Mateusza 17:27. Zauważa, cytując, choć można by tu znowu mówić o cudzie, można by to równie dobrze wyjaśnić jako naturalną konsekwencję bezgrzesznego człowieka, duże M, powołując się na przywilej pierwotnego przymierza stworzenia, w którym miał panować nad rybami morskimi, bliski cytat. Zagłósuję na cud, ale to interesująca koncepcja.

Eugene Merrill, teologia Pięcioksięgu w biblijnej teologii Starego Testamentu. Jezus nie tylko był w pełni człowiekiem, ale także bezgrzeszny, a zatem całkowicie wyjątkowy. We wszystkich swoich myślach, postawach, motywach, słowach i czynach był bez winy przed świętym Bogiem, cytuję, a Ten, który mnie posłał, jest ze mną.

On mnie nie zostawił samego, bo zawsze czynię to, co podoba się Jemu, Jana 8:29. Rzucił wyzwanie religijnej elicie swoich czasów: „Któż z was udowodni Mi grzech?” Jana 8:46. Powiedziałem moim studentom i sobie, nie mówcie tego swoim przeciwnikom. Bardzo zły pomysł. Nawet w kontekście ludzkich ograniczeń i wyzwania Jezus żył w pełni, aby czcić i wywyższać Ojca.

Jego zwolennicy jasno potwierdzili jego sprawiedliwy charakter. Piotr, który znał go najlepiej, oświadczył, że Jezus, cytuję, nie popełnił grzechu, ani nie znaleziono żadnego oszustwa w jego ustach, 1 Piotra 2:22. Tak bezgrzeszny, tak niewiarygodnie jak to brzmi dla człowieka, Jezus jest nazywany przykładem, modelem kreślenia używanym w piśmie lub rysunku jest słowo, hapogrammatos , cytuję, bo zostaliście powołani do tego celu, ponieważ Chrystus cierpiał za was, pozostawiając wam przykład, abyście szli jego śladami, ponieważ nie znaleziono żadnego oszustwa w jego ustach, a gdy go złorzeczono, nie złorzeczył. Gdy cierpiał, nie groził, ale powierzał się Temu, który sądzi sprawiedliwie, 1 Piotra 2:21-23. Bezgrzeszne życie Jezusa stało się wówczas paradygmatem dla wszystkich ludzi, definiując, co to znaczy być w pełni człowiekiem.

Paweł i Jan również potwierdzili jego bezgrzeszny charakter: „On tego, który nie znał grzechu, uczynił dla nas grzechem, abyśmy się stali w nim sprawiedliwością Bożą” (2 Koryntian 5:21), i cytuję, w nim nie ma grzechu (1 Jana 3:5). Trzecią cechą soczewki chrystologicznej była boska natura Chrystusa. Jezus był człowiekiem o dwóch odrębnych naturach. Każdy czyn lub myśl osoby Chrystusa obejmowała naturę ludzką i naturę boską.

Obie były widoczne przez całe jego ludzkie istnienie i pozostały nienaruszone na wieczność. Posiadanie obu natur w wyjątkowy sposób kwalifikowało go jako naszego arcykapłana, który ofiarował siebie jako przebłaganie za grzechy. Ludzka natura dała mu zdolność do śmierci za nas, a boska natura uczyniła ofiary skutecznymi w naszym imieniu.

Inne aspekty jego ziemskiej posługi wymagały dwóch natur. Jego posługa nauczania jako unikalne i ostateczne objawienie Ojca była uzależniona od ludzkiego kontekstu i boskiej autoryzacji. Jego twierdzenia o autorytecie i królewskości w odniesieniu do królestwa Bożego jako syna człowieczego opierają się na obu naturach.

W kontekście jego pokusy wahamy się, czy wprowadzić boskość Chrystusa. Z jednej strony istnieją oświadczenia w Piśmie Świętym, że Bóg nie jest kuszony przez grzech, Jakuba 1:13. Z drugiej strony wiemy, że pokusy, z którymi Jezus mierzył się przez całe

swoje życie, były prawdziwe. Czy zatem po prostu doświadczał swoich wyzwań jako człowiek? Wydaje się, że wygodniej jest ograniczyć pokusę do natury ludzkiej.

Ale to niemożliwe, ponieważ jest jedną osobą z dwiema naturami. Ale rzeczywistość jest taka, że poprzez wcielenie Bóg zjednoczył się z naszym człowieczeństwem, nawet w jego upadłej naturze. Wcielenie przyznało boskiej naturze pojazd, poprzez który doświadczył pewnych rzeczy, takich jak cierpienie, śmierć, a nawet pokusy.

Natura ludzka dojrzewa moralnie i pod każdym innym względem. Dojrzałość moralna człowieka zależy od testowania moralnego. Boska i ludzka natura Chrystusa współpracowała na każdym etapie procesu.

W rzeczywistości przez całe swoje życie Jezus stawiał czoła nasileniu tego testowania, które osiągnęło punkt kulminacyjny na krzyżu. W ten sposób nieustannie stawał w obliczu wyborów, które napędzały wzrost. Ale jako Bóg, wybory te nabrały o wiele głębszego znaczenia.

Ostateczność stała się cechą każdego wyboru, którego dokonał. Posłuszeństwo woli Ojca było jego opcją, a honor Ojca był jego celem. Stawienie czoła moralnej przepaści.

Mahoney opowiada o tym, jak był w Wielkim Kanionie i zobaczył niesamowitą przepaść. Może pomoże nowa perspektywa. Przepraszam.

Po rozmowie o Wielkim Kanionie, ale co z naszym grzechem i przepaścią, którą tworzy między Bogiem a nami? Co jest w naturze grzechu, co tworzy taki dystans? Czy to nieskończona moralna doskonałość osoby obrażonej? Czy też sprzeczność, że grzech jest przed nim? Być może pomoże nowa perspektywa. Podejmiemy do problemu, używając człowieczeństwa Chrystusa jako naszej siatki. Ponieważ Jezus posiadał bezgrzeszną naturę ludzką, która była zjednoczona z absolutnie świętą naturą boską, co stanowiłoby dla niego grzech? Rozumiem, że natychmiastową reakcją na to podejście może być sceptycyzm.

Oczywiste jest, że Chrystus Jezus nie zgrzeszył, ale był z tym regularnie konfrontowany. Co by było, gdyby uległ diabłu? Wydaje się, że przepaść najlepiej postrzegać jako syna Boga w ciele, który staje w obliczu pokusy i możliwości nieposłuszeństwa woli Ojca i mimo wszystko decyduje się to zrobić. Jego nieposłuszeństwo w jakimkolwiek momencie byłoby niezrozumiałe i katastrofalne.

Ale tak samo jest z grzechem. Stajemy w obliczu ostateczności grzechu. Od pustyni do długich dni posługi bez miejsca, gdzie mógłby położyć głowę, od Getsemani do krzyża, jego ludzka wola, pragnienia i cele zostały doprowadzone do wiecznej zgodności z Ojcowskimi .

Jezus, jak mówi boski syn, nauczył się posłuszeństwa z cierpień, które wycierpiał i został udoskonalony w tym procesie, Hebrajczyków 5:8. John Brown twierdzi, że ten proces nie był reformą, jakby Chrystus potrzebował dyscypliny. Ponadto nie był on przede wszystkim edukacyjny w tym sensie, że potrzebował dowiedzieć się, jak bolesne jest ludzkie cierpienie, szczególnie w odniesieniu do posłuszeństwa. Raczej wyrażenie nauczone posłuszeństwo odnosi się do jego zdobycia doświadczalnej wiedzy o cierpieniu i wynikającej z tego pełni posłuszeństwa, którą zaoferował Ojcu na krzyżu.

John Brown, wykład listu apostoła Pawła do Hebrajczyków, purytańskiego pisarza, który powiedział wiele dobrych rzeczy, w tym niektóre z nich, chociaż Paweł nie napisał Hebrajczyków. Czego możemy nauczyć się z nieustannego okresu próby Chrystusa, co pomoże nam w naszym poszukiwaniu istoty grzechu? Pierwszym czynnikiem jest przymierze, w którym działał. Przymierze łaski lub odkupienia jest pomocnym formatem do interpretacji wiecznego układu między Ojcem a Synem, przez który lud Boży jest odkupiony.

Syn przyjął to przymierze całkowicie i żył, aby wypełnić wszystkie warunki, które narzucił Ojciec. Krzyż jest jego sednem, ale jego nieustanne posłuszeństwo, które doprowadziło do krzyża, kwalifikowało go do objęcia urzędu naszego wielkiego arcykapłana i przedstawienia się jako ofiary za grzech. Analogia może być pomocna.

W praktycznie wszystkich ludzkich przedsięwzięciach zasady definiują działanie. To prawda w związkach. Małżeństwo opiera się na miłości, zaufaniu i lojalności.

Reguły są potrzebne, aby zapewnić strukturę i definicję. Miłość jako motyw działania wymaga czegoś więcej niż tylko uczucia, aby nadać kierunek i cel. Gdy mąż deklaruje miłość do żony, jednocześnie znęcając się nad nią fizycznie, nie jest to wcale miłość.

Jezus powiązał miłość z zasadami. „Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten Mnie miłuje” (J 14, 21).

A „jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moje słowo” (J 14,23). Można wymienić wiele innych obszarów, w których obowiązują zasady relacji.

Praca, służba, szkoła, obywatelstwo, nawet sport. Zasady definiują relacje. Ale Jezus ewidentnie robił coś więcej niż tylko grę.

Dostosowywał się do konkretnej relacji przymierza. Tak więc w tym ostatecznym kontekście, w którym majestat Boga i przyszły stan grzeszników były na widoku, stawka była wysoka, a konsekwencje wieczne. Z tej perspektywy każde naruszenie przymierza unieważniało je.

Grzech zatem w każdym akcie unieważniającym przymierze. Grzech zatem jest każdym aktem unieważniającym przymierze. Drugim czynnikiem w próbie Jezusa jest samo pokuszenie.

Według Ewangelii Marka, zaraz po tym, jak Jezus został ochrzczony przez Jana, usłyszał potwierdzenie Ojca i został zmuszony przez Ducha, aby odejść na pustynię. Marek 1:9 do 12. Mateusz i Łukasz uzupełniają szczegóły.

Podczas trzech testów diabeł najwyraźniej kwestionował tożsamość Jezusa, grał na pomieszaniu jego pragnień i kwestionował jego przyszłość. Porównaj Russell Moore, *Tempted and Tried, Temptation and the Triumph of Christ*, Crossway, 2011. Z pewnością Jezus został zachęcony do skorzystania ze swojej prerogatywy, aby wybrać inną ścieżkę niż ta, którą wytyczył mu ojciec.

Ale w każdym przypadku chleb, szczyt, narody i alternatywny wybór były naruszeniem przymierza łaski i naruszeniem jego przymierza z ojcem. W sercu każdego wyzwania była perspektywa naruszenia woli Boga i zerwania przymierza z nim. W przypadku chleba został wyzwany, aby poddać się swojemu ludzkiemu głodowi, oddając się tym samym pod jego kontrolę zamiast zaufać zaopatrzeniu ojca.

W drugim teście został zabrany na szczyt świątyni i wyzwany do skoku, aby zademonstrować swoją prawdziwą tożsamość tłumowi poniżej. Przynętą była podstawowa ludzka potrzeba osobistego potwierdzenia lub poczucia własnej wartości. Szatan nawet zacytował biblijną obietnicę, ale gdyby Jezus się poddał, umieściłby swoje osobiste usprawiedliwienie ponad zaprojektowaną przez ojca ścieżką upokorzenia.

W końcu Szatan dał mu wgląd we wszystkie narody i ofiarował je mu za prosty akt czci. W tym przypadku diabeł zagrał na pragnieniu Jezusa, by zostać wybawicielem. W niezbyt subtelny sposób Szatan starał się otrzymać cześć od syna Bożego i udaremnić cel odkupienia, dla którego Jezus został posłany.

W każdym przypadku grzechem Chrystusa byłoby swobodne wykonywanie jego woli wbrew woli ojca wyrażonej poprzez czyn. Trzecim czynnikiem jest osobista wolność Jezusa do działania. Jezus posiadał rzeczywistą wolność wyboru alternatywnego.

W konsekwencji Jezus miał zdolność do działania w zgodzie ze swoją bezgrzeszną naturą ludzką lub do działania wbrew niej. Tylko dwie osoby posiadały tę wyłączną zdolność: Chrystus i Adam. Oboje są wyjątkowi w historii ludzkości.

Obaj działali w kontekście konkretnego boskiego przymierza i obaj działali jako przedstawiciele. To jest powód, dla którego element ludzkiej woli jest kluczowy w odkupieniu grzeszników. List do Hebrajczyków 10:10 stwierdza, że to przez, cytuję, tę

wolę, chętnie posłuszeństwo Chrystusa w ramach przymierza, zostaliśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

To właśnie przez tę wolę zostaliśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. Istota sprawy. Kilka kwestii staje się jasnych w kwestii natury grzechu z perspektywy wcielenia.

Na tym kończymy. Jeszcze kilka stron. Po pierwsze, perspektywa ta wspiera nasze początkowe twierdzenie, że brak grzechu jest naruszeniem konkretnego przykazania Boga.

Istotne cechy grzechu ujawniają się w wyborze nieposłuszeństwa wobec Boga. Ruch Adama lub Chrystusa od posłuszeństwa do nieposłuszeństwa posiadał dwa oddzielne i odrębne wymiary. Pierwszym jest odrzucenie rozkazu i tego, kto go wydał.

W tym względzie grzech jest wieczną deklaracją ludzkiej wolności od Boga. Innym wymiarem jest potwierdzenie osobistych praw w ustalaniu niezależnego kursu moralnego. Każdy akt nieposłuszeństwa ze strony Jezusa posiadałby te dwie cechy.

Grzech jest zatem zarówno lekceważeniem, jak i buntem. Lekceważy prawa i pozycję twórcy i sprzeciwia się twórcy, przekraczając granicę, którą on ustanowił. Scena jest bardzo podobna do gliny, która powstaje przeciwko garncarzowi i uzurpuje sobie jego prawo do niej.

Rzymian 9.21. W przypadku Jezusa na krzyżu grzech wystąpiłby tylko wtedy, gdyby działał na podstawie własnej władzy, wbrew celowi Ojca. W kontekście pokusy nie było grzechem, że pragnął zaspokoić swój głód. Kiedy Szatan zaproponował zamianę kamieni w chleb lub jakiegokolwiek inne zaproszenie, czy byłby prawdziwym człowiekiem i nie pragnął chleba? Albo tego samego dla własnej wartości? Albo wyzwolenia tych, których przyszedł zbawić? Grzech jest dla nas odnajdywany i definiowany tylko w tym akcie.

Po drugie, z perspektywy po upadku grzech ma wiele wyrazów. Postawy, motywy, myśli, słowa i czyny, dokonane i niespełnione, wszystkie są nazywane grzechami w Biblii. Ale z perspektywy Jezusa w upadku Adama, korzeniem, z którego wyłaniają się wszystkie grzechy, jest historyczny akt buntu przeciwko Bogu.

Zatem naruszenie przymierza Adama sprawia, że wszystkie przejawy grzechu są naruszeniami przymierza. Mój syn pracuje w lokalnym college'u jako dyrektor intramural. Do jego obowiązków należy nadzorowanie korzystania przez studentów z obiektów do gry w koszykówkę i innych zajęć.

Niedawno zamknął obiekt sportowy z powodu innej aktywności na terenie kampusu. Kilku studentów postanowiło zagrać w koszykówkę i włamało się, ponieważ obiekty

były zamknięte. Kiedy mój syn przybył, studenci byli grzeczni, traktując obiekt wydziału z szacunkiem, jakby był tam cały czas.

Pozostał jeden problem. Złamali zasady włamując się. Wszystko, co zrobili później, było więc naruszeniem.

Byli po złej stronie zasad. Tak samo jak my w Adamie. Jesteśmy po złej stronie złamanego przymierza, a zatem wszystko, co robimy, myślimy lub czujemy, jest ciągłym naruszeniem tego przymierza.

A każde naruszenie przymierza jest grzechem. Wreszcie grzech jest w istocie sprzecznością. Patrząc z perspektywy sprzed upadku, Jezus stanął w obliczu ostatecznej niespójności.

Nie miał ochoty nie słuchać ojca. Raczej kochał go i pragnął go tylko czcić. Wyobraź sobie, że stajesz twarzą w twarz z osobą, którą kochasz najbardziej i trzymasz w ręku naładowany pistolet.

Potem ktoś każe ci go zastrzelić. Sama myśl o tym jest dla ciebie odpychająca, ale nadal masz wybór. Grzech to wybór podążania za sprzecznością.

Co więcej, nie było racjonalnych podstaw, aby zgrzeszyć dla Jezusa. Ponieważ nie miał nic do zyskania i wszystko do stracenia, wciąż była to opcja. Jezus nie miał słabego punktu w swojej woli ani moralnym kierunku, który tworzyłby skłonność do grzechu.

Jana 8, księżę tego świata nadchodzi, a on nie ma nic we mnie. Myślę, że mówi o tym samym. A jednak Jezus posiadał prerogatywę wyboru.

Ten zły wybór jest grzechem. Na szczęście apostoł Paweł oferuje nam dobrą nowinę. Mimo to, przez jeden akt sprawiedliwości, nastąpiło usprawiedliwienie życia dla wszystkich ludzi.

A przez posłuszeństwo jednego, wielu zostanie usprawiedliwionych. Rzymian 5:18 i 19. Zakończenie.

Upadki moralne mają punkt bez odwrotu. Słowo, które mnie czasami prześladowe, to nie. Przy każdej złej decyzji słyszę te słowa dzwoniące w mojej głowie.

Po prostu tego nie rób. Grzech jest taki. Słowo jest wypowiedziane w pośpiechu, niemożliwe do odzyskania.

Jedno kliknięcie myszką i wchodzisz w świat pornografii, hazardu online lub nielegalnych leków na receptę. Po prostu tego nie rób. Niektóre decyzje mają bardziej niszczycielskie konsekwencje.

Naciśnięcie spustu, opuszczenie współmałżonka, oddanie dziewictwa, a może naciśnięcie przycisku, aby wystrzelić broń nuklearną. Jest punkt bez odwrotu. W kwestii grzechu Chrystus mówi to doskonale.

Chrystus opuścił niebo i wkroczył w historyczny kontekst ludzkości przed-po. Każda decyzja, którą podjął na ziemi, miała przed i po. Chrystus jest obrazem Boga.

Był sprawiedliwy. Sprawiedliwość była cechą składową jego natury. Nie dlatego, że był wcielonym Bogiem, ale dlatego, że był w pełni człowiekiem, jakim Bóg nas zamierzył.

Jego prawość zapewniła mu szczególną relację z Bogiem. Dała mu również wolność moralnego postępowania, której my, grzesznicy, nie mamy. Chrystus miał zdolność zmiany swojego podstawowego usposobienia wobec Boga.

Wszystko, co musiał zrobić, to potwierdzić swoje osobiste prawo do działania niezależnie od Boga i odmówić poddania się Jego woli. Proponujemy, że Adam posiadał taką samą wolność działania. Był sprawiedliwy i cieszył się przejrzystym związkiem ze stwórcą, ale miał zdolność odwrócenia się od tego związku poprzez akt buntu i tak zrobił.

Wiemy również, studiując życie Chrystusa, że Adam nie był moralnym mięczakiem. Nie został oszukany jak Ewa, 1 Tymoteusza 2:9-15. Działał celowo i złośliwie.

Nie uległ słabości swojej natury ani motywów. Być może nigdy nie zrozumiemy w pełni powodu jego działania, ale fakt ten jest poza dyskusją. Przekroczył granicę.

Przekroczenie bariery moralnej Boga jest grzechem. Adam przekroczył ostateczny punkt bez odwrotu. Jego zdradziecki czyn jest następnie powielany w każdej grzesznej postawie i zdradzieckiej motywacji, jakie posiadamy, i w każdej bezbożnej myśli, słowie i działaniu, które popełniamy.

Źródłem wszelkiego grzechu i istotą samego grzechu jest akt odwrócenia się od Boga w buncie, powstaniu, które trwa do chwili obecnej. Dzięki Bogu powstanie zostanie pokonane, a bunt zostanie osądzony i odpowiednio ukarany. To kończy nasze wprowadzenie do doktryny grzechu, eseje autorstwa DA Carsona i Johna Mahoneya.

W naszym następnym wykładzie będziemy pracować z Biblią, szczególnie zajmując się kwestią zaniedbanej kwestii, powiedziałbym, grzechu pierwotnego.

To dr Robert A. Peterson i jego nauczanie o doktrynach człowieczeństwa i grzechu.
To jest sesja 12, Biblijny opis grzechu ciąg dalszy, Upadek, Chrystus i grzech.